PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." . 80 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5330. Lwów, piątek 15 lipca 1920 Rok XI

Na odcinku Ikwy rozpoczęliśmy kontrofenzywę!

Rząd sowietów nie planuje przekroczenia granicy Polski. — Broń i amunicya już w drodze. — Kwestya pokoju polsko-rosyjskiego w nowem stadyum. — Cztery projekty. — Definitywna decyzya zapadnie w niedzielę.

Imperyalizm proletaryatu.

Lwów, 14 lipca.

Robotnicy angielscy przez solidarność z rządzącym i dziś już dalibóg nie wyzyskiwanym proletaryatem rosyjskim — odmówili ładowania na okręty amunicyi, wysyłanej do Polski, a zaniechali tego postanowienia jedynie ze względu na konieczność wysyłania amunicyi do Irlandyi i trudność zbadania przeznaczenia transportów. W Irlandyi jeszcze do obecnej chwili proletaryat nie rządzi i nie na jego użytek przeznaczone są okręty z amunicyą. Będzie nią dysponowała raczej władza sprawująca rządy imieniem i w interesie klas uprzywilejowanych, które od stu lat wywierały ucisk ekonomiczny na Zielonej Wyspie, ucisk tak skuteczny, że wywołał masową emigracyę mieszkańców, wyludnił kraj i spowodował chroniczny stan wrzenia rewolucyjnego, wybuchającego od czasu do czasu aktami terrorystycznemi lub zbrojnym oporem.

Wielka Brytania wyruszająca na teren wojny światowej z hasłem obrony „małych narodów", nie zastosowała tej wzniosłej zasady do małego narodu, który ma tuż pod bokiem, a w którym w chwili wybuchu wojny stały pod bronią dwa nieprzejednane obozy: lud irlandzki katolicki i protestanccy obrońcy fabrykantów i kapitalistów Ulsteru. Wybuch walki domowej nie na długo został zażegnany przez wojnę światową. Zbrojne, krwawo tłumione powstania irlandzkie stanowiły głuchy akompaniament do wzniosłych fanfar bojowych, głoszących obronę cywilizacyi, demokracyi i wolności narodów. Anglia zwycięska wraz ze zużytym materyałem wojennym złożyła do magazynów i tę broń ideową. Proletaryat angielski solidaryzuje się z klasami rządzącemi w tej demobilizacyi, tak samo jak solidarnie z niemi do mobilizacyi przystępował.

Irlandya jest dla Anglii niezbędna; niezbędna dla jej wszechświatowego handlu, dla panowania na morzu, dla potęgi jej przemysłu, w którego robotnik angielski jest interesowany w tym samym stopniu, co i fabrykant. Przypuśćmy, że całe zamorskie Imperyum brytańskie wyzwala się z pod władzy metropolii i rozpada na zupełnie niezawisłe państwa, że to, co leżało w sferze angielskiej polityki kolonialnej, staje się dla W. Brytanii polityką zagraniczną, zaczynając od stosunku do Irlandyi,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Nasza kontrofenzywa rozpoczęła się!

Nieprzyjaciel odpędzony poza Ikwę

Lwów, 14. lipca.

Ze sfer wojskowych komunikują nam: Sytuacya na froncie wschodnim na ogół pomyślna. Po obsadzeniu Dubna przez nasze oddziały odepchnęliśmy nieprzyjaciela poza Ikwę. Jestto równoznaczne z rozpoczęciem kontrofenzywy naszej na Równe. W ostatnich walkach został lekko ranny major Matczyński.

Rząd sow. prosił Litwę o pozwolenie przemarszu!

(Telef.) (m) Z Berlina donoszą: Biuro Wolffa podaje, że rząd sowietów zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o pozwolenie przemarszu wojsk sowieckich przez terytoryum Litwy.

Rząd francuski wysyła broń i amunicyę do Polski!

Paryż, 14. lipca.

(Telef.) (fr) Jak donoszą rząd francuski wysłał do Polski wielką ilość broni i amunicyi.

Wojska rumuńskie odeszły nad Dniestr'

Bukareszt, 14 lipca.

(Telef.). (fr) W Rumunii została już przeprowadzona mobilizacya. Wojska odeszły już nad Dniestr. Oddziały bolszewickie coraz częściej próbują przeprawić się przez Dniestr, lecz wszystkie te próby zostały udaremnione. Równocześnie rząd rumuński wysłał do rządu sowietów notę z zapytaniem, co te ataki bolszewickie mają znaczyć i zaznacza, że o ile ataki te nie ustaną, wówczas Rumunia będzie musiała się chwycić najostrzejszych środków w celu ochrony ludności rumuńskiej mieszkającej nad granicą.

Gen. Wrangel odniósł wielkie zwycięstwo nad bolszewikami!

Wojska ochotnicze znajdują się w Taganrogu.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Z Kopenhagi telegrafują, że gen. Wrangel odniósł wielkie zwycięstwo nad bolszewikami i że wojska jego znajdują się już w Taganrogu.

LOS WOJNY ZAWISŁ OD TEGO KTO PRZETRZYMA!

Wiedeń, 14. lipca.

(Tel.) (fr) Z Helsingforsu donoszą, że prasa finlandzka z ogromnem zainteresowaniem śledzi walki Polaków z bolszewikami. Przecież i na Finlandyę wynik tych walk może znacznie wpłynąć. Panuje tu przekonanie, że jeżeli wojskom polskim uda się przetrzymać ataki bolszewickie przez dwa tygodnie, to wówczas śmiało mogą Polacy mówić, że Rosyę zwyciężyli, bo bolszewicy gonią ostatkami sił. Kraj rosyjski jest tak wyczerpany, że nie potrafi zdobyć się na większe wysiłki i bolszewicy wszystek materyał żołnierski, który posiadali rzucili już do walki z Polską. Los wojny zawisł więc od tego kto potrafi dłużej wytrzymać. Bolszewicy naturalnie nie poszczędzą starań i przez swoich agitatorów zechcą w Polsce wywołać jakiś odruch zbrojny, Polacy jednak nie powinni poddać się podszeptom bolszewickim — lecz stanąć wszyscy do broni.

która z podwładnej zamienia się w sąsiadkę. Cóż za niesłychany przewrót! jakaż klęska dla Królowej Mórz!

Robotnik angielski nie jest takim idealistą, by poświęcał swój najżywotniejszy interes na rzecz obrony uciśnionych. Czasem woli wejść we spółkę z uciskającymi, lub dla salwowania pozorów nazwie wilka baranem i na odwrót.

Na Wschodzie stroną uciśnioną są czerwoni carowie proletaryackiej sowdepii, którym Polacy grożą najazdem i uciskiem. Na Zachodzie Sinn-feiniści są wrogiem, dla którego proletaryat angielski nie żałuje kul i prochu.

Nie można tego objawu tłumaczyć jakąś specyalną cechą narodowego charakteru Anglików, przejętych aż do najgłębszych pokładów społecznych zasadą: right or wrong — my country (winna — czy nie winna — to moja ojczyzna).

Niewątpliwie społeczeństwo rosyjskie stanowi pod tym względem raczej przeciwieństwo angielskiego, a jednak i tam ci wszyscy, którzy wyzwolenie narodów poczytywali za naturalne i nieuchronne następstwo przewrotu społecznego, doznali krwawego rozczarowania.

Republika rad robotniczych i włościańskich zaczęła swą działalność na zewnątrz od walki z separatyzmem finlandzkim i Finnowie musieli w obronie swej niepodległości chwycić za oręż przeciw czerwonej armii. Była to w dziejach tej pacyfistycznej i na wskroś demokratycznej krainy pierwsza walka zbrojna o niepodległość. Nie inne zresztą stanowisko zajmuje rząd Lenina względem innych ruchów wyzwoleńczych narodów, gnębionych przez carat. Republiki nadbałtyckie, czy kaukazkie nie zjednały sobie większej tolerancyi niż Finlandya. Jedynie tylko w Azyi Centralnej popiera Sowdepia walkę narodów o wyzwolenie z obcego panowania, lecz i to nie jest nowością w dziejach imperyalizmu. Toć i carat oswobadzał ludy bałkańskie wtedy, gdy ciemiężył Polskę, wyruszał na wojnę z hasłem uwolnienia Słowian z pod austryackiego jarzma, ale zaczął od wyzwalania Lwowa i narzucania mu rusyfikacyi razem z prawosławiem. Jeśli proletaryat angielski i rosyjski umieścimy na dwóch przeciwnych krańcach kultury, o proletaryacie niemieckim i czeskim powiedzieć można, że zajmują środek skali. Stosunek socyalistów rządzących do Górnego Śląska, działalność socyalistów czeskich w Słowaczyźnie i na Śląsku Cieszyńskim, stwierdzają wniosek, że nie ma żadnej przyrodzonej przeciwstawności między imperyalizmem a socyalizmem i że zwycięstwo tego ostatniego automatycznie nie rozwiązuje sprawy narodowościowej w duchu wolności i sprawiedliwości. — Czasem kwestya społeczna i kwestya narodowa wiążą się ze sobą i idą w jednym kierunku, są to jednak tylko doraźne sojusze, lecz nie jakiś organiczny związek. Każda z nich stanowi zagadnienie odrębne, ma własne cele i drogi.

Doświadczenia wojenne wykazały również, że w sferze stosunków zagranicznych wewnętrzny antagonizm między kapitałem a pracą ustępuje miejsca solidarności interesów. Proletaryat angielski równie chciwy jest na źródła naftowe, równie zazdrosny o panowanie na morzu, jak angielski kapitał; socyal-demokracya nie mniej o węgiel górno-śląski zawistna niż Ballestremy i Henckel Donnersmarki. Międzynarodowa solidarność proletaryatu nie zapobiegła wojnie, nie usuwa przyczyn wojen przyszłych, nie starczy do rozstrzygnięcia sporów granicznych. Zakres jej wpływów zamyka się tylko w tej sferze zagadnień, które jej dały początek.

Jeszcze raz przekonywamy się, że w polityce jak w medycynie nie istnieją żadne leki na wszystko, że każda choroba wymaga innej dyagnozy i innej kuracyi, a cudowne środki zapobiegać mające „i podagrze, i głuchotom i suchotom" najprędzej razem z chorobą zabijają i pacyenta.

Spektor.

Czy istnieje narodowość irlandzka?

Lwów, 14 lipca.

Anglia w walce z Irlandyą powołuje się na to, że w roku 1172 zdobycie Irlandyi było rzeczą dokonaną. Fanatyczni zaś przeciwnicy samodzielności Irlandyi wysuwają twierdzenie, że w ciągu trwającego od ośmiu stuleci wcielenia Irlandyi do Wielkiej Brytanii Irlandczycy zlali się do tego stopnia z narodem angielskim, że zatracili cechy odrębnej narodowości.

W rzeczywistości zdobycie Irlandyi trwało przez trzy wieki, gdy zaś zostało dokonane, gwałtowne próby poddania kraju katolickiego angielskiej reformacyi, ożywiły nanowo ducha narodowego i żądzę samodzielności. Odtąd każde niemal pokolenie podejmowało walkę z Anglią. W ostatnim stuleciu wojna o samodzielność Irlandyi stawała się coraz bardziej zawzięta i wysunęła na pierwszy plan nacyonalistyczną grupę Sinfeinerów, nie cofającą się przed najgwałtowniejszymi sposobami walki.

Na czem więc — wobec tak silnych i niesłabnących objawów narodowej żywotności — opiera się zdanie o zaniku narodowości irlandzkiej?

W Szwajcaryi toczyła się przed wojną również ożywiona dyskusya na temat, czy istnieje odrębna narodowość szwajcarska. I w istocie, kto przychyla się do zdania niektórych uczonych, że język jest głównem i nieomylnem znamieniem jedności narodowej, musi zaprzeczyć istnieniu odrębnej narodowości szwajcarskiej i irlandzkiej. Przeszło pięć szóstych mieszkańców Irlandyi, oraz dwadzieścia milionów potomków irlandzkich wychodźców, żyjących dziś w Ameryce mówi wyłącznie po angielsku. Mimoto Irlandczycy są najlepszym dowodem, że z zatraty odrębnej mowy nie wynika jeszcze koniecznie zatrata kulturalnej samodzielności, która, w połączeniu z umiłowaniem wspólnej ziemi ojczystej, rozstrzyga dopiero o narodowej odrębności.

Język celtycki, który przed trzystu laty był jeszcze w Irlandyi panującym, jest czemś pośrednim między łacińskim a staroniemieckim językiem i jest co do budowy swej bardzo skomplikowanym.

Dlatego też obecne wysiłki młodzieży i tysięcy dorosłych ożywienia zapomnianej mowy ojczystej, natrafiają na wielkie trudności. Spotyka się wprawdzie tu i ówdzie młodych ludzi z żółtą obwódką na ramieniu, która jest oznaką uzyskanego dyplomu z języka celtyckiego. Na ogół jednak jest to objaw bardziej romantyczny, niż użyteczny. Język angielski nie uszkodził bowiem zgoła oryginalnej umysłowości irlandzkiej, która w znacznym stopniu przyczyniła się do wzbogacenia kultury angielskiej.

Jeden z najwybitniejszych politycznych myślicieli państwa brytyjskiego Burke, był Irlandczykiem, w naszych czasach Bernard Shaw, który niesłusznie uchodzi za Anglika, zademonstrował w najjaśniejszem świetle przed całym światem specyficznie irlandzką umysłowość; w dziełach Oskara Wilde dadzą się również właściwości oryginalne a nieangielskie sprowadzić do dziedzictwa po matce Irlandce. Sir William Orpen, jeden z najznakomitszych malarzy — chociaż dotąd mało znany na kontynencie, jest po matce tak samo pochodzenia irlandzkiego.

W ostatnich dwudziestu latach cały szereg dramatów i komedyi wzbogacił kraj „sztuką rodzimą", jakkolwiek w angielskim występują języku. Zwłaszcza dzieła zmarłego w młodym wieku autora John M. Synge, którego „Playboy of the Western World" wystawiony był w Anglii i w Ameryce z wielkim sukcesem, odznaczają się obrazowością i jędrnością obcą nowoczesnej literaturze angielskiej, a wywodzącą się niewątpliwie z wpływów elementu celtyckiego.

Pozatem fizyczne właściwości ludności irlandzkiej są tak odrębne od angielskich, że mogą służyć dowodem własnej narodowości. Bardziej ruchliwi i smuklejsi od Anglików, o wyrazistych, wysoce indywidualnych rysach twarzy, tworzą Irlandczycy odrębną rasę; piękność ich kobiet przypominałaby południowe Włochy, gdyby dzięki sportom i pracy nie nabywały wyrazu większej energii. Ciemny typ, jako pozostałość po przedceltyckiej ludności Irlandyi, jest przeważający w całym kraju, nawet w północnej prowincyi Ulster.

Wszelkie etnograficzne warunki dla zaistnienia samodzielnego państwa są więc dane, idzie tylko o to, czy starczy państwowotwórczej siły i woli i czy da ona się pogodzić z głoszonem przez Lloyda George'a w kwestyi irlandzkiej stanowiskiem militarnego i strategicznego zabezpieczenia Anglii. Istnieją co do tego poważne wątpliwości. Kanał św. Jerzego jest zbyt ciasny, żeby pomyśleć się dała zupełna niezawisłość Irlandyi — choćażby nawet istniała na papierze — jak długo potęga Anglii pozostanie w swej sile. Kanał ten był dość szerokim, by zapobiedz zlaniu się celtyckiej rasy z anglosaksońską narodowością, nie ochroni jej jednak od gospodarczej przemocy sąsiada i jej politycznych następstw.

Inwentaryzacya materyałów rękopiśmiennych.

Lwów, 14. lipca.

Komisya historyczno-pedagogiczna, ustanowiona przez ministerstwo W. R. i Ośw. publ. dla badania naukowego dziejów polskiego szkolnictwa i wychowania, powołała do życia we Lwowie Podkomisyę (podobnie jak w Warszawie, Poznaniu itd.), na której czele stanął prof. Uniw. dr. Kazimierz Twardowski. Podkomisya lwowska, w skład której wchodzi grono pracowników naukowych w dziedzinie historyi naszej edukacyi, odbyła już kilka posiedzeń ze współudziałem reprezentantów: Małopolskiej Delegatury, ministerst. oświaty publ. oraz Towarzystwa Naucz. Szk. W. i Towarz. Pedagogicznego. Z ramienia Podkomisyi rozpoczęto już we Lwowie pracę około zinwentaryzowania i opisania bibliograficznego całości materyałów rękopiśmiennych, odnoszących się do dziejów polskiego szkolnictwa i wychowania, a znajdujących się w tutejszych bibliotekach i archiwach. Pracy tej, wymagającej wielkiego nakładu wiedzy i trudu, podjął się znany bibliograf i skryptor Ossolineum, p. Władysław Wisłocki. Inwentarz ten będzie częściowo ukazywał się w druku i odda z pewnością nie małe usługi badaczom naszego szkolnictwa i pedagogii.

Równocześnie przedstawiła Podkomisya lwowska centralnej Komisyi w Krakowie obszerny projekt opracowania „Dziejów szkolnictwa" galicyjskiego (pod zaborem austryackim) od roku 1772—1918", wygotowany przez inicyatora całego planu, zwycz. członka Komisyi radcę Ferdynanda Bostla. Ma to być praca zbiorowa, obliczona na 5 tomów; opracowaniem poszczególnych części i rozdziałów zajęli się już doświadczeni i znani w nauce naszej historycy i fachowcy-pedagogowie. Plan Podkomisyi lwowskiej spotkał się z jednogłośnym aplauzem Komisyi głównej, która — podobnie, jak Podkomisya lwowska — wychodzi ze słusznego założenia, że szkolnictwo zaborcze, należące już dziś do przeszłości, powinno być opracowane jak najrychlej i to przez tych, co z własnego doświadczenia mieli sposobność je poznać, na podstawie bezpośredniej obserwacyi i bliskiej tradycyi mogą je ocenić. Inicyatywa dyr. Bostla i Podkomisyi lwowskiej podziałała ożywczo na inne Podkomisye, gdyż i tam wyłoniły się już również podobne projekty zbiorowego opracowania szkolnictwa zaborczego.

Obecnie rozważa Podkomisya lwowska plan rozszerzenia swojej pracy na prowincyę, w po-

rozumieniu z władzami szkolnemi i organizacyami nauczycielstwa. Chodzi mianowicie o zachęcenie nauczycielstwa wszystkich stopni do zajęcia się dziejami szkolnictwa lokalnego, mającego za sobą nieraz znamienitą i chlubną, a zgoła dziś zapomnianą przeszłość, do zbierania i inwentaryzowania rozprószonych, a często cennych, materyałów do dziejów polskiej szkoły (rękopisy, akta szkolne, podręczniki dawne itd.) Jest uzasadniona nadzieja, — że po feryach tegorocznych, akcya ta przyjmie realne kształty i wyda niebyle jakie owoce.

Poszczególni członkowie Podkomisyi lwowskiej, poświęcający się dziejom naszego szkolnictwa, przygotowują także bądź pewne prace syntetyczne, bądź wydania odpowiednich autorów i tekstów dla „Polskiej Biblioteki Pedagogicznej", której wydawnictwo podejmuje komisya.

Dodać na koniec trzeba, że Podkomisya lwowska, która niebawem uzyska może własny lokal, myśli również o stworzeniu w niedługim czasie własnej podręcznej biblioteki oraz o peryodycznem urządzeniu odczytów i referatów z dziedziny historyczno-pedagogicznej, dostępnych dla szerszych sfer, interesujących się tak doniosłą sprawą naszej przeszłości szkolno-pedagogicznej i jej ideowego związku z nową teraźniejszością. — Wszelkich informacyi co do prac Podkomisyi udziela pisemnie sekretarz dr. Stanisław Łempicki, ul. Długosza l. 10, parter.

Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego.

Lwów, 14 lipca.

W sobotę 10 lipca otwarta została w parterowych salach gotyckich Muzeum Narodowego im. kr. Jana III. (Rynek l. 4) we Lwowie, pierwsza tego rodzaju na ziemiach polskich „Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego",zawierająca pierwszorzędne i bardzo rzadkie okazy produkcyi dwu gałęzi dawnego kunsztu ludwisarskiego, tj. armat i dzwonów. Otwarcie odbyło się w obecności prezydenta miasta J. Neumanna, biskupa Twardowskiego, członków grona miejskiej komisyi archiwalno-muzealnej, Komitetu odbudowy lwowskiego przemysłu odlewniczego i przedstawicieli świata artystyczno-naukowego.

Przygotowaniem i urządzeniem wystawy zajął się archiwaryusz miejski dr. Karol Badecki, który łącząc z trudem zdobyty w czasie rekwizycyi wojennej bogaty materyał zdobnictwa dzwonowego na ziemiach Małopolski, przechowanymi w zbiorach Muzeum Historycznego m. Lwowa pierwszorzędnymi, oryginalnymi okazami prastarego odlewnictwa, stworzył pod względem dydaktycznym cenną i nadzwyczaj sumienne opracowaną retrospektywę historyczno-artystyczną, opartą na szczegółowych, kilkuletnich badaniach źródeł Archiwum miejskiego. Zebranym w dniu otwarcia gościom przedstawił dr. K. Badecki genezę wystawy i jej cele.

„Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego" powstała pod bezpośrednim wpływem pierwszego okresu obecnej wojny światowej i w bezwzględnej rekwizycyi dzwonów na ziemiach Małopolski przez Austryę i Rosyę szukać należy jej genezy. Grabież dzwonów naszych pociągała za sobą katastrofalną stratę w dziejach kultury i umiejętności naszych, zaskoczyła ona naukę naszą w chwili, gdy bolesny brak inwentaryzacyi zabytków naszych dotkliwie odczuwać się dawał, gdy piśmiennictwo nasze nie mogło jeszcze wykazać się żadną poważną publikacyą o dzwonach polskich. Archeologiczno-artystyczna szata dzwonów naszych wykazywała jedyny poważny materyał naukowy, który mógł dopomódz nam w odtworzeniu dziejów naszego dawnego kunsztu ludwisarskiego. Obok odlewnictwa dzwonowego, drugą równie bujną gałęzią artystycznej produkcyi naszego ludwisarstwa było wprawdzie w dawnych wiekach odlewnictwo armat i moździerzy, wojenn., z tego działu jednak, dzięki licznym grabieżom wojennym i zakusom zaborczym, utraciliśmy niemal wszystko; dość wspomnieć o strasznem zniszczeniu antyleryi naszej przez króla szwedzkiego Karola XII, który na początku XVIII w. w zwycięskim swym pochodzie na Kraków i na Lwów, wywiózł do Szwecyi, bądź zniszczył na miejscu całe bogactwo arsenałów, tych dwu ośrodków kulturalnych Małopolski.

W czasie wojennej rekwizycyi dzwonów trzeba więc było gorączkowo chwytać cenny i jedyny dla dziejów ludwisarstwa naszego materyał i tego ze wszech względów ciężkiego zadania podjął się dr. K. Badecki. Eksponowane przez niego na wystawie rysunki własnoręczne i bogaty zbiór odlewów gipsowych rzeźb, daje nam pełny obraz rozwoju zdobnictwa dzwonowego od XIV w. po koniec wieku XIX, w jego różnorodnej inskrypcyi, bujnej dekoracyi fryzowej i rzeźbie figuralnej. Przy pomocy badań źródeł Archiwum miejskiego, wydobyto na jaw cały poczet zapomnianych ludwisarzy lwowskich, których liczny zastęp świadczy chlubnie o rozwoju kunsztu ludwisarskiego w prastarym, warownym Lwowie. Kwitnął bujnie przemysł ten w grodzie naszym w dawnych wiekach, zwłaszcza w w. XVI i XVII. Z lwowskich oficyn przy halickiej i krakowskiej bramie rozchodziły się działa do grodów kresowych Wschodu, lano w nich dzwony nie tylko dla Małopolski, ale także dla Wołynia i Podola.

Z tą świetną tradycyą winniśmy nawiązać w Nowej Polsce — oto główny cel, do którego zmierza świeżo otwarta Wystawa, cel bliski już do osiągnięcia, gdyż wiadomą nam rzeczą, że zawiązany przed kilku miesiącami pod protektoratem ks. arcybiskupa J. Bilczewskiego szeroki Komitet odbudowy przemysłu odlewniczego, ukończył już swe czynności przygotowawcze i w tym roku jeszcze dzięki sfinansowaniu inicyatywy przez banki lwowskie, ma stanąć we Lwowie, postępowa artystycznym duchem owiana ludwisarnia „Dzwon".

Artystycznym tendencyom nowej odlewarni dzwonów, ma za zadanie pomódz zorganizowana przez dr. K. Badeckiego wystawa. Ma ona przypomnieć pierwszorzędne wzory naszej rodzimej techniki odlewniczej, ma zobrazować wyczerpująco piękno dawnych form i ich artystyczną szatę zewnętrzną, ma skłonić naszych artystów do pracy twórczej nad skomponowaniem nowych form i nowych wzorów zdobniczych. Z trudem zebrany materyał naukowy staje na usługi odradzającemu się przemysłowi rodzimnemu, który zapobiegnie temu, by milionowy grosz ludu naszego przeszedł do rąk obcych.

Z tych względów więc powinna świeżo otwarta „Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego" zainteresować szerokie grono społeczeństwa naszego.

---

(6)

ST. WASYLEWSKI

Bardzo przyjemne miasto.

Z cyklu Historye lwowskie.

—o—

(Dokończenie).

Podobnie jak w lesie odwiecznym wykwitała wśród próchna zwalonych kłód gałązki młodych drzew, tak we Lwowie na starym gruncie sprochniałej Rzeczypospolitej róść jęły gwałtownie pędy młode, rwące się ku nowemu życiu. Chcecie szukać polskości Lwowa w 18-tym stuleciu? Zajdźcie któregoś południa latem r. 1792 do ogroda Jabłonowskich i spojrzcie w twarz rycerzyka, który samotny przechadza się po alejach parku. To ks. Józef. Pójdźcie i wieczorem do ogrodu Jabłonowskich, gdy setki rozpłomienionych gąb aplaudują sztuki narodowe Bogusławskiego, a potem zajdźcie do kancelaryi mecenasa Dzierzkowskiego, gdzie właśnie zebrał się na naradę konwentykiel lwowskich „jakobinów", a przewodzi im przybyły z zagranicy oficer inżynieryi z perkatym nosem — Kościuszko. Przypomnieć jeszcze trzeba wzburzenie pani Bielskiej, gdy chciała strącić ze łba kapelusz Austryakowi, a także posłuchać — co raportują ganz geheim do Wiednia gubernatorzy Lwowa. Nareszcie niech nas wzmocni sekretny wierszyk, który obiega miasto w odpisach. „Młoda Galicyanka" woła tam do „dam polskich":

Polki wolne! słuchajcie niewolnicy głosu,

Wy, co nie znacie smutnych znaków mej niedoli
Co czujecie moc szczęścia, co wam wolność miła
Patrzcie: ja dźwigam znamię haniebnej niewoli
Ja, co się równie z wami Polką, urodziła!

a smutną elegię taką kończy przestrogą:

Jeśli głos niewolnicy od was pogardzony,
Jeśli litości wasze serce nie uczuje,
Wspomnijcie, że i wasz los nie jest zapewniony,
Że ręka co nas więzi, na was łańcuch kuje.

Lwowa polskiego idźmy dalej szukać na posiedzeniach owej loży masońskiej „Doskonała równość", w której zamiast głupkowatych obrzędów omawia się plany przyszłego powstania przeciw Austryakom. Lwów polski mówi między wierszami jedynej wówczas gazety politycznej w Polsce, która wychodziła we Lwowie pod wiele mówiącym mianem „Dziennik patryotycznych polityków". w wielu innych ukrytych przed okiem rakuskiem miejscach skrywa się wierząca w jutro polskość miasta i ziemi. Choć czasem rozbłyśnie nagle wpośród tłumów w niedzielne południe na rynku. Tak w dzień Wielkiej Nocy roku 1798 prowadzili policyanci dziwnego więźnia ulicami. Był obiedzony i rozczochrany, lecz zwracał powszechną uwagę, albowiem wśród łachmanów jego szat błyszczał jak na urągowisko — złoty klucz szambelański. Więźniem owym był — Waleryan Dzieduszycki, dumny karmazyn i wytrwały rycerz niepodległości, nieustraszony kolaborator powstania Kościuszkowskiego, towarzysz jego prac i zamysłów. On to właśnie zaraził loże masońskie myślą rewoluc., on wraz z Deniską Dzierzkowskim i Siemianowskim organizował pierwszą po trzecim rozbiorze próbę chwycenia oręża do walki. Na domiar złego okrutny jakobin wniósł, o zgrozo, memoryał do dworu wiedeńskiego z projektem odbudowania Polski pod berłem Habsburgów. Za to go aresztowano, internowano i na pół roku osadzono wraz z Kołłątajem w twierdzy Ołomunieckiej.

Nie dla wszystkich jednako przyjemne było miasto, lecz już przecież potroszę świadome czasów nowych i przemian wielkich, które dokonać w niem miało stulecie nowe, rodzące się wśród błyskawic, jak burza.

Naczelnik Państwa wyjechał na front!

Warszawa, 14 lipca.

(Dep. wł.) Naczelnik Państwa wyjechał na front. Przed wyjazdem odbył przeszło godzinną konferencyę z posłami Witosem i Ratajem.

DOWÓDZTWO POLSKIE ZARZĄDZIŁO ŚRODKI ODWETOWE.

Wiedeń, 14 lipca.

(Telef.). (m.). Z Sebastopola donoszą: Z powodu okrucieństw bolszewickich, popełnianych na jeńcach z ochotniczej armii, postanowiło dowództwo tejże przedsięwziąć środki odwetowe. Walka nie może toczyć się w sposób zupełnie zwierzęcy, lecz w interesie naszym leży powstrzymanie band bolszewickich chociażby najstraszniejszymi środkami od mordowania wszystkich naszych jeńców.

MIN. MAZEPA W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Przybył tu ukraiński minister Mazepa, który odbywa konferencye z posłami socyalistycznymi.

Rząd sowiecki nie planuje marszu poza granice Polski!

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: „Daily Mail" donosi z pewnego źródła, że **rząd sowiecki nie planuje marszu poza granice państwa polskiego.**

Kwestya pokoju polsko-rosyjskiego weszła w nowe stadyum!

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.). (m) Z Paryża sygnalizują: Zdaje się, **że kwestya pokoju Polski z Rosyą weszła dziś w nowe stadyum.** Według doniesienia „Journal des Debats" ze Spaa Rada najwyższa zadecydowała się podjąć pośrednictwa w sprawie między Polską i Rosyą pod następującymi warunkami:

1. Polska zarzuci politykę imperyalistyczną i odda Radzie najwyższej uregulowanie swoich granic wschodnich.

2. Polska wycofa wszystkie swoje wojska na linię Kowel, Brześć Litewski—Białystok.

3. Wojska Rosyi sowieckiej postępują w oddaleniu 50 klm. za wojskami polskimi. Gdyby wojska sowieckie przekroczyły granicę Polski, wówczas koalicya udzieliłaby Polsce swej pomocy.

4. Międzynarodowa **konferencya dla uregulowania sprawy polsko-rosyjskiej zbierze się w Londynie. Wezmą w niej udział Polska, Rosya, Litwa a także Francya i Włochy, mimo, że oba te państwa nie współdziałały w układaniu powyższych warunków.**

Cztery propozycye załatwienia zatargu polsko-rosyjsk.

Minister Grabski da dopiero definitywną odpowiedź Lloyd George'owi w niedzielę.

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (m) Informacye „Gazety Warszawskiej" ze Spaa okazały się na szczęście o tyle nieścisłe, **że prezes ministrów Grabski nie dał podobno odpowiedzi Lloydowi Georgeowi na jego warunki w sprawie interwencyi entanty między Polską a sowietami.** Tak przynajmniej zapewniają z otoczenia p. Grabskiego. Wynika to również z wyjaśnień udzielonych przez ministra spraw zagranicznych Sapiehę. Prezes ministrów Grabski powrócił ze Spaa wczoraj popołudniu i bezzwłocznie po przyjeździe udał się do pałacu namiestnikowskiego, gdzie odbył naradę z oczekującymi go ministrami Sapiehą, Śliwińskim, Bartlem i Sosnkowskim. Następnie prezes ministrów Grabski pojechał z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą do Belwederu i złożył relacyę Naczelnikowi Państwa, w międzyczasie poseł Daszyński, jako przewodniczący sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych zwrócił się do marszałka Sejmu Trampczyńskiego z prośbą o zwołanie rady przewodniczących klubów poselskich celem wysłuchania sprawozdania p. Grabskiego z jego pobytu w Spaa. **Na naradę tę przybył imieniem rządu minister spraw zagranicznych ks. Sapieha.** Wyjaśnienia ministra miały charakter ogólnikowy, gdyż zgodzono się, że **wyczerpujące wyjaśnienia udzielone będą na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, zwołane na godzinę 8 wieczorem do Belwederu.** Rada Obrony Państwa wysłuchała sprawozdania ministra Grabskiego o działalności jego w Spaa, **poczem rozwinęła się na tem temat obszerna dyskusya trwająca do późnej nocy. O ile korespondentowi Waszemu wiadomo istnieją dotąd cztery propozycye załatwienia zatargu polsko-rosyjskiego: angielska, francuska, sow. i polska.**

Propozycya angielska przedstawiona przez Lloyda George'a zgadza się na udzielenie Polsce pomocy materyalnej w obecnej jej walce z Rosyą **pod warunkiem wycofania wojsk polskich z obszarów położonych na wschód od rzek Zbrucza i Bugu. Białoruś powróciłaby miała do Rosyi, a o losach ziemi grodzieńskiej i wileńskiej rozstrzygnęłaby Rada Najwyższa** po wysłuchaniu opinii **umyślnie do Londynu zwołanej konferencyi** delegatów polskich, finlandzkich, litewskich, łotewskich i estońskich.

Sprawy Galicyi wschodniej Anglia nie bierze obecnie w rachubę. **Rząd brytyjski gotów jest** po otrzymaniu placet z Warszawy zaproponować sowietom zawieszenie broni z Polską na tych warunkach. Ewentualne odrzucenie tej propozycyi **przez sowiety będzie uważane za podstawę do udzielenia Polsce czynnej pomocy.**

Natomiast Francya wypowiada się za bezzwłocznem udzieleniem Polsce pomocy pod warunkiem przeprowadzenia plebiscytu na ziemiach wileńskiej, grodzieńskiej i w Galicyi wschodniej. — Plebiscyt ten zostałby przeprowadzony po upływie kilku lat kiedy warunki na to pozwolą, aż do tego zaś czasu terytorya wspomniane zostałyby pod zarządem Polski.

Między Anglią i Francyą istnieją różnice zdań **w sprawach plebiscytowych. Podczas, gdy Francya domaga się aby wynik plebiscytu na Górnym Śląsku zadecydował definitywnie o przynależności tego obszaru, Lloyd George stoi na stanowisku odmiennem i pragnie, aby niezależnie od tego plebiscytu Rada Najwyższa miała prawo decydować o losach Górnego Śląska.**

Propozycya sowiecka nie jest jeszcze w Warszawie znaną.

Prezes ministrów Grabski zobowiązał się dać Lloydowi Georgeowi odpowiedź do niedzieli, dnia 18 bm., **w którym to czasie angielski urząd spraw zagranicznych będzie już znał warunki sowieckie.**

Na posiedzeniu konferencyi w Spaa dnia 19. b. m. omawianą będzie wyłącznie sprawa polsko-rosyjska; jest prawdopodobnem, że w tem posiedzeniu weźmie udział także prezes ministrów **Grabski, który z powrotem wyjeżdża do Spaa.**

LORD CURZON ZASTĄPI L. GEORGE'A.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Ze Spaa nadeszła tu wiadomość że lord Curzon otrzymał polecenie objęcia zastępstwa Anglii na konferencyi, gdyż Lloyd George zachorował i w dalszych obradach udziału brać nie będzie.

Spadek cen

KONFERENCYA W SPAA BEDZIE PRZEDŁUŻONA.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.). (m) Z Paryża sygnalizują, że Lloyd George ma obstawać przy tem, aby konferencya w Spaa przeprowadziła wszystkie swoje prace wobec czego potrzeba będzie przedłużyć czas trwania konferencyi o tydzień.

ROZSZERZENIE STANU WYJĄTKOWEGO W KONGRESÓWCE.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Jak słychać zamierzone jest ogłoszenie stanu wyjątkowego w tych powiatach Kongresówki, w których go dotychczas nie było. Nastąpić to ma już w dniu jutrzejszym.

We wrześniu uregulowaną zostanie sprawa stosunku Polski do Gdańska.

Warszawa, 14 lipca.

(Telef.) (m) Wysoki komisarz entanty sir Reginald Toover powrócił ze Spaa do Gdańska i w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż dnia 1 września b. r. ma się odbyc nowa konferencya ambasadorów, która załatwi sprawę konstytucyi Gdańska i konwencyi polsko-gdańskiej, oraz ostatecznie uregulują sprawę gdańską. W konferencyi tej oprócz p. Toovera, wezmą udział także zastępcy **państwa polskiego** i Gdańska. Po ukończeniu **konferencyi, państwa** oświadczą wolne miasto Gdańsk za ostatecznie ukonstytuowane. **Po proklamacyi wolnego** miasta Gdańska, **sir Tover poda się do dymisyi**, nowego zaś komisarza zamianuje rada ambasadorów. Konferencya wrześniowa w sprawie Gdańska potrwać **może około** trzy

Towarzystwo naukowe we Lwowie.

Lwów, 14. lipca.

Przetworzenie istniejącego dotąd we Lwowie Towarzystwa dla popierania nauki w Tow. naukowe, stało się faktem dokonanym. Powstaje instytucya, oparta wyłącznie o siły naukowe z szeroko zakreślonym programemześrodkowania usiłowań i prac tut. świata uczonego. Nie wchodząc na razie w omówienie zasadniczego znaczenia tego faktu, przedstawiającego pierwszorzędną donioslość dla rozwoju naszej naukowości, spieszymy na razie podzielić się wiadomością o szczegółach ukonstytuowania się nowego Towarzystwa, jak się ono na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Namiestnictwo dnia 22 kwietnia dokonało na dwu walnych zgromadzeniach z 18-go czerwca i 8-go lipca br.

Związek Towarzystwa naukowego utworzyli na mocy statutu jako członkowie czynni miejscowi, ci członkowie byłego Tow. dla popierania nauki, którzy są członkami czynnymi lub korespondentami Polskiej Akademii Umiejętności i mają stałe zamieszkanie we Lwowie i to każdy z nich jako człowiek tego samego Wydziału, do którego należeli w Akademii. Ci członkowie na pierwszem z wymienionych zebrań, wybrali innych członków miejscowych, oraz zamiejscowych Tow. Wreszcie skompletowany w ten sposób ogół członków czynnych miejscowych dokonał na drugiem z rzędu zgromadzeniu wyboru członków przybranych, oraz zarządu Tow. jako też poszczególnych jego wydziałów.

W ostatecznym wyniku skład Tow. przedstawia się, jak następuje:

Do wydziału filologicznego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Jan Bołoz Antoniewicz, dr. Ludwik Bernacki, ks. arcyb. Józef Bilczewski, prof. Wilhelm Bruchnalski, prof. Juliusz Kleiner, prof. Władysław Podlacha, prof. E. Porębowicz, prof. St. Witkowski, prof. K. Wojciechowski; z wyboru: prof. E. Bulanda, prof. A. Chybiński, prof. A. Gawroński, prof. Br. Gubrynowicz, prof. W. Hahn, prof. Jan Kasprowicz, prof. J. G. Pawlikowski, prof. Emil Petzold, dr. W. Smialek, prof. H. Ułaszyn. Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: prof. Jan Baudouin de Courtenay, Warszawa, prof. Jan Brückner, Berlin, prof. K. Morawski, Kraków, prof. K. Nietsch, Kraków, prof. Jan M. Rozwadowski, Kraków, dr. St. Tomkowicz, Kraków, prof. J. Tretiak Kraków, prof. T. Zieliński, Warszawa.

Do Wydziału II. historyczno-filozoficznego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Wł. Abraham, prof. Oswald Balzer, prof. P. Dąbkowski, prof. L. Finkel, prof. T. Piłat, prof. L. hr. Piniński, dr. A. Prochaska, prof. Jan Ptaśnik, Z. Luba Radzimiński, dr. Al. Radzimiński, dr. A. Semkowicz, prof. E. Till, prof. K. Twardowski, prof. St. Zakrzewski; z wyboru: dyr. F. Bostel, prof. St. Głąbiński, prof. Al. Halban, prof. J. Makarewicz, prof. St. Starzyński, prof. A. Szelęgowski, prof. M. Wartenberg. — Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: dr. L. Biliński, Warszawa, dr. M. Bobrzyński, Garby, prof. Fr. Ks. Fierich, Kraków, prof. ks. J. Fijałek, Kraków, prof. Robert Howard Lord Cambrigde, prof. St. Smolka, Lublin.

Do Wydziału III. matematyczno-przyrodniczego wchodzą jako członkowie czynni miejscowi na mocy statutu: prof. Adolf Beck, prof. Stefan Niementowski, prof. E. Romer; z wyboru: prof. W. Broniewski, prof. Jan Czekanowski, prof. Benedykt Dybowski, prof. T. Godlewski, prof. Ł. Grabowski, prof. Jan Hirschler, prof. M. Huber, prof. A. Jurasz, prof. J. Łomnicki, prof. I. Markowski, prof. A. Manrizzo, prof. I. Mościcki, prof. W. Nowicki, prof. L. Popielski, prof. K. Skibiński, prof. J. Siemiradzki, prof. W. Teisseyre, prof. M. Thulie, prof. Z. Weyberg, prof. T. Wiśniowski, Członkami czynnymi zamiejscowymi wybrani: p. Curie-Skłodowska, Paryż, prof. Emil Godlewski, Puławy, prof. Zygmunt Laskowski, Genewa.

Członkami przybranymi wybrani zostali w Wydziale I.: dr. K. Kolbuszewski, dr. Wł. Kozicki, dr. E. Eugeniusz Kucharski, prof. Jan Leciejewski, dyr. Antur Passendorfer, dyr. Wł. Stroner, dr. M. Treter, dr. Stefan Vrtel Wierczyński, ks. dr. Władysław Żyła.

Wydział II.: prof. M. Allerhand, dr. E. Barwiński, prof. M. Chiamtacz, dr. Al. Czołowski, prof. Al. Doliński, prof. E. Dubanowicz, dr. Kaz. Hartleb, prof. Roman Longschamps, dr. Bol. Mańkowski, prof. J. Michalski, dr. T. Studelski, prof. J. Nowotny, dr. H. Polaczkówna, prof. P. Stebelski, prof. K. Stefko, ks. prof. S. Szydelski, ks. prof. Kaz. Wais.

W Wydziale III.: prof. Fr. Gröer, dr. M. prof. K. Kling, prof. S. Krzemieniewski, prof. K. Skwietniewski, prof. S. Loris, prof. M. Matakiewicz, prof. K. Mikowski, prof. W. Moraczewski, dr. W. Rogala, dr. J. Rothpela, prof. H. Steinhaus, prof. W. Syniewski, prof. J. Tokarski, dr. Rudolf Weigl, dr. J. Wołoszyńska.

Walne zgromadzenie z 8-go lipca dokonało ponadto wyboru Zarządu. Prezesem Tow. wybrany został prof. Oswald Balzer, wiceprezesem prof. Władysław Abraham, sekretarzem generał. prof. Przemysław Dąbkowski.

Ponadto wybrały: Wydział I. kierownikiem prof. Wilhelma Bruchnalskiego, sekretarzem Władysława Podlache. Wydział II. kierownikiem prof. Władysława Abrahama, sekret. prof. Jana Ptaśnika. Wydział III.: kierownikiem prof. Stefana Niementowskiego, sekr. prof. Jana Hirschlera.

ROBERT HICHENS. (84)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Głos jej zamarł. Odwróciła się teraz, żeby spojrzeć na żywą twarz, na której odbicie patrzyła...

— Dolores, daj temu wszystkiemu pokój. Chcę z tobą pomówić.

W głosie sir Teodora zadźwięczał ton gniewnej ironii, którego Dolores dotąd nie słyszała. Zdjęła żółty kapelusz i podała go otyłej kobiecie.

— Proszę przyjść innego dnia — rzekła. — wskazując jedno z pudełek.

Kobieta zaczęła zbierać kapelusze, rzucając wrogie spojrzenia na wysokiego mężczyznę, który ośmielił się wejść i przerwać takie ważne zajęcie zdaniem dla niej niezrozumiałem. Sir Teodor stał w milczeniu. Gdy kobieta nareszcie wyszła, obarczona pudełkami, Dolores spojrzała na męża a w wielkich jej oczach drgało pytanie. Ale, jakkolwiek byli sami, on na nie nie odpowiedział. Usta miał mocno zaciśnięte, spojrzał na żonę kilkakrotnie i odwrócił wzrok a Dolores zdawało się, że w jego spojrzeniu wyczytała surową naganę, jakgdyby we wzroku okrutnego, wrogiego obcego człowieka.

Wreszcie otworzył usta.

— Przykro mi, że ci przeszkadzam — zaczął.

— Nic nie szkodzi. Przecież to tylko kapelusze — rzekła potulnym głosem dziecka.

— Ale przerwałem ci już grę na fortepianie. Pomyślisz jeszcze, że nie mam nic innego do roboty tylko bawić się w gderacza. Ale... — zawahał się. — Ale widzisz, doktór Ides przyszedł...

— Doktór Ides! — zawołała. — Teo, czyś ty nie chory?

Stała już przy nim zanim się spostrzegł, że ruszyła z miejsca.

— Nie, jestem zupełnie zdrów. Ale chcę, żebyś pomówiła z doktorem.

Spojrzała na męża.

— Kto jest chory? Co to znaczy? Co się stało? Czy sądzisz... nie przypuszczasz chyba, że mnie coś jest?

Na jej drobnej twarzyczce odmalowało się nagle podejrzenie.

— Ależ naturalnie, ani przez chwilę... Ale pójdź ze mną do doktora.

Otworzył drzwi.

— A gdzie doktór,

Dolores zastała doktora przed obrazem Luiniego. Wyciągnęła rękę z widocznym wysiłkiem, zmierzającym do ukrycia zdumienia, wywołanego jego obecnością.

— Bardzo mi przyjemnie powitać doktora u nas. Czy mąż oprowadza pana po mieszkaniu?

— Tak jest.

— Obawiam się, że nasza sypialnia jest jakby na pokaz... Doktór chce ją obejrzeć? Czy lady Sara wspominała panu...

— Doktór Ides przyszedł tu dla specyalnych powodów, Doloretto — przerwał sir Teodor.

Skoro tylko znaleźli się oboje wobec tego zrównoważonego człowieka o spokojnych, niebieskich oczach i różowych dłoniach, sir Teodor odczuł, że będzie zdolny powiedzieć prawdę żonie.

— Czy tak?... Może pójdziemy do bawialni i usiądziemy?

— Wejdźmy tutaj — rzekł mąż.

Dolores poszła przodem do wielkiej sypialni, a mężczyźni podążyli za nią.

Sir Teodor zamknął drzwi.

— Co się stało?

Dolores mówiła do doktora Ides'a. Usiadła na adamaszkowej makacie, okrywającej jej niskie łóżko i dłonią objęła rzeźbioną poręcz.

— Czy mogę usiąść? — spytał doktór.

Przysunął krzesło.

— Mąż chce pani coś zaproponować, a że jestem w tem zainteresowany, przeto przyprowadził mnie tutaj.

— Doloretto, wiesz przecież jak strasznie zmienił się w ostatnich czasach głos Franka?

Zwróciła się ku niemu, opierając i drugą rękę o łóżko, które zatrzeszczało z lekka.

— Oczywiście...

Urwała. Błyskawicznie odczuła prawdę.

— Franek jest chory! Na gardło!...

— Tak.... tak jest.

— Bardzo chory?

Spojrzenie jej pobiegło ku doktorowi, który zdumiał się gorącym blaskiem, jakim nagle zapłonęły jej oczy i nie mógł sobie jego znaczenia wytłumaczyć.

—Ze smutkiem wyznać muszę, że stan pana Denzila jest bardzo niebezpieczny.

(C.d.n.).

NADESŁANE.

KRONIKA

Repertuar „Chochlika" w Ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania" komedya, „Miecz Damoklesa, farsa, tańce Fox-trotte oraz nowe sola. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. 1501

—o—

Teatr artyst.-liter. („Casino de Paris"), ul. Rejtana 3. Premiera. Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". Początek o godz. 8-mej. 3212

—o—

„Wszystko dla frontu"! Do Związku Stowarzyszeń p. t. „Wszystko dla frontu", przystąpiło 9 nowych stowarzyszeń, między innemi stowarzyszenie urzędniczek kolejowych, które już otworzyły szwalnię w Sokole II. Oddziały, które mają starą bieliznę lub mundury do naprawy zechcą zgłosić zapotrzebowanie do Referatu propagandy DOG. ul. Wałowa 16, II. p.

Bank rolniczy ofiarował do dyspozycyi i rozporządzenia pułk. Brygadyera Mączyńskiego 100.000 Mk.

Do PT. Członków Związku Chrześcijańskich Dzierżawców Wschodniej Małopolski! Otrzymujemy następującą odezwę: W granice Ojczyzny naszej wdzierają się nieludzkie hordy bolszewickie. Czyż możemy dopuścić, aby zabrały nam świeżo odzyskaną wolność, zniszczyły naszą ziemię, rozgrabiły dobytek, wymordowały rodziny nasze? Na dane hasło, w całej Polsce rzucił się naród do obrony, gromadzą się tysiące zbrojnych ochotników i jak kto może, spieszy z pomocą wojsku. Wszystkie stany, wszystkie zawody zgłaszają się do pracy i ofiar w służbie narodowej. Staniemy i my dzierżawcy w pierwszych szeregach z innymi. Każdy z nas niech dostarczy koni, siodeł, ekwipunku i broni. Wszystkich zdolnych i chętnych do służby wojskowej wysyłajmy do armii ochotniczej, do centrali zgłoszeń dla kawalerzystów, artylerzystów i piechurów we Lwowie, szkoła św. Anny od godz. 10—1 i od 3—6.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego, postanowiło zwołać Zjazd Psychiatrów Polskich, w celu łącznego rozważenia zagadnień psychiatryi społecznej. Będzie to pierwszy Zjazd psychiatryczny w Polsce, poświęcony wyłącznie sprawie opieki nad psychicznie chorymi w kraju. Wobec wielkiej doniosłości zagadnień, z których niektóre muszą być rozstrzygnięte w najbliższej przyszłości na drodze ustawodawczej, termin Zjazdu ustalony został na koniec września b. r. Komitet Organizacyjny Zjazdu stanowią: Dr. Tadeusz Cepner, Dr. Stanisław Kopczyński, Prof. Dr. Jan Mazurkiewicz, Dr. Rafał Radziwiłłowicz i Dr. Władysław Seerling. Adres Komitetu Organizacyjnego, do którego kierować należy zgłoszenia: Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydz. IV. (Psychiatryczny) Al. Belwederska 2.

Rozkaz. Komunikują nam: Dow. Artyleryi Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej wzywa wszystkich byłych artylerzystów, aby się natychmiast zgłosili jako ochotnicy do Dowództwa Art. M. O. A. O. ul. Zamarstynowska l. 7. I.p. Śniadowski mp., pułkownik.

Artylerzyści-ochotnicy nie będący w wieku poborowym mają się zgłaszać do Dowództwa Artyleryi M. O. A. O. pułk Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Z dociekań nad Starym Testamentem. Pewien uczony amerykański wydał obecnie książkę na temat dociekań nad Starym Testamentem. Między innemi zastanawia się tam, co było przyczyną, że żydzi tak długo błądzili po pustyni, nie mogąc znaleźć wody i czemu Mojżesz, mając się cudu, nie spowodował jej wytryśnięcia szybciej. Uczony dochodzi do wniosku, że Mojżesz obawiając się epidemii, nie chciał obudzić byle jakiego źródła, lecz uderzył dopiero w tę skałę, z pod której trysnął strumień zbliżony do składników chemicznych do głośnej dziś wody „Dewaitis" ze źródeł gaczkowskich.

—o—

Ekonomista.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 14 lipca.

Stałe wizy na wyjazd do niemieckiej Austryi. Konsulat niemiecko-austryacki w Krakowie został obecnie upoważniony do wydawania kupcom i przemysłowcom stałej wizy na paszportach, upoważniającej do wielokrotnych wyjazdów do Wiednia i niem. austryackiej republiki na przeciąg 6 miesięcy pod warunkiem, że zainteresowane osoby wykażą się pozwoleniem pobytu władz niemiecko-austryackich. Podanie o pozwolenie pobytu należy wnosić do władz niemiecko-austryackich za pośrednictwem przynależnej Izby, handlowej i przemysłowej.

Odejście 12 pociągów towarowych do Rumunii. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że w najbliższych dniach odejdzie z Polski 12 zwartych pociągów towarowych do Galaczu i Braiły. Ponieważ w dokach powyższych portów leżą towary przeznaczone do Polski, więc w kazanem jest powracające pociągi użyć na przewóz owych towarów. W tym celu zechcą interesowani, zaangażowani w przewozach z Rumunii do Polski porozumieć się bezzwłocznie tak z eksporterami rumuńskimi, jak i konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie.

Polsko-belgijska Izba handlowa. W dniu 18 czerwca br. zatwierdzony został statut Izby handlowej polsko-belgijskiej, mającej na celu wznowienie stosunków ekonomicznych między Polską a Belgią. Firmy i poszczególne osoby interesujące się stosunkami handlowymi z Belgią i pragnące zapisać się na rzeczywistych członków Izby handlowej polsko-belgijskiej, zechcą zgłaszać się w oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w godzinach przedpołudniowych.

„Sucha" Ameryka.

Nowy Jork, w lipcu.

„Najwyższy trybunał przemówił, sprawa jest załatwiona". Sprawą jest w tym wypadku handel napojami alkoholicznemi. Nowa ustawa przeciw sporządzaniu sprzedaży i przywozowi napojów upajających została utrzymana w dotychczasowej sile. Tak więc wszystkie napoje zawierające pół procentu alkoholu są i nadal zakazane, Amerykanie zaś, chcąc nie chcąc będą „suchymi". Wyrok ten zniweczył ostatnią nadzieję browarników, gorzelników i innych przemysłowców i kupców zaiteresowanych w handlu spirytualiami, oraz tej licznej rzeszy mieszkańców, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, że już nigdy nie wolno im będzie wrócić do błogiego stanu „mokrych". Tylko na wypadek, gdyby nowy jakiś kongres zdefiniował inaczej pojęcie „upajające" mógłby handel piwem i lekkimi gatunkami wina być dozwolony. Jeżeli jednak zważymy że obecny bill miał za sobą dwie trzecie większości, nasuwa się przypuszczenie, że słynny prohibicyjny paragraf utrzyma się już chyba stale w Ameryce. Lecz nie na tem koniec. Przyszłość ma w zanadrzu jeszcze nowe obostrzenia. William J. Bryan, który trzykrotnie ubiegał się o prezydenturę i już od wielu lat jest najzawziętszym propagatorem prohibicyi, oświadczył, że obecnie rozpocznie się z całą energią kampania za „total abstinence". Oznacza to, że walka skieruje się teraz przeciw tytoniowi. W wielu stanach wydano już ustawy ograniczające handel tytoniem, a niektóre amerykańskie sekty religijne, np. Babtyści i Metodyści wzbraniają duchownym palenie. W ten sam sposób rozpoczęła się przed laty walka chrześcijańskich Temperencierów przeciw alkoholowi. I tak samo jak przed 25 laty interesenci i zwolennicy alkoholu twierdzili, że prohibicya jest rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia, tak dziś palacze i handlarze tytoniem uważają zakaz tytoniu za wykluczony. A jednak kto wie, czy ten „brudny chwast" — jak przeciwnicy zowią tyton, — nie będzie musiał w walce tej ustąpić ostatecznie.

Aby być najszczęśliwszą z kobiet trzeba latać!

Lot rekordowy kobiety.

Paryż, w lipcu.

P. Ludwika Faure-Favier wzniosła się w aeroplanie jednomotorowym Farman 70 pod kierownictwem słynnego lotnika Bossoutrot do wysokości 6500 metrów, dotychczas przez żadną kobietę nie osiągniętej. Cały lot w górę i z powrotem na ziemię trwał 57 minut. Barometr wskazywał na ziemi 20 st., na wysokości 6500 metrów 14 st. poniżej zera. Temperatura obniżyła się zatem o 34 st. Pani ta opisuje w następujący sposób wrażenia, jakich doznała podczas tego zajmującego lotu:

„Gdy byłam małą dziewczynką profesor geografii uczył nas w szkole, że Mont-Blanc jest najwyższą górą, dostępną dla człowieka. Powyżej 4810 metrów ludzie giną z powodu braku tlenu. Gdy pozwoliłam sobie wyrazić wątpliwość, profesor udzielił mi surowej admonicyi a koleżanki wyśmiały mnie.

A jednak! Jakże się pomylił mój profesor geografii! Niezadługo każdy będzie się mógł wznieść nietylko ponad Mont-Blanc, ale nawet ponad niedościgły szczyt góry Himalaja.

Bossoutrot wywiódł mnie z doliny Chevreuse i szybko wznieśliśmy się ponad ruiny Port-Royal-des-Champs i zostawiliśmy pod naszemi stopami pierwszą warstwę powietrza, całe kłębowisko pięknych, lekkich obłoczków. Barograf wskazywał 4000 metrów. Czułam się bardzo dobrze. Horyzont był już tak bardzo daleki, że widzieliśmy równocześnie Chartres, Evreux, Meaux i Beauvais, i za kreślała się przed oczyma naszemi biała linia morza. Wstępujemy w drugie niebo. Wszystkie kontury wystąpiły nadzwyczajnie wyraźnie. W tym ogromie, który roztaczał się u stóp naszych, wśród mozaiki pól, widniała jakaś szara, brzydka masa, coś jakby duży grzyb: to Paryż!

Barograf wskazuje 500 metrów. Chcę podnieść rękę, lecz czuję bezwład i z trudnością tylko poruszać mogę palcami. Mimoto jest mi błogo! Trzecia już strefa otwiera się przedemną. Błękit tak cudny, łagodny i kojący, że zamykam oczy, aby się skupić w sobie. Nie wolno zamykać oczu! Nie mogę ich tak łatwo otworzyć, powieki ciężą... Nie wiem, gdzie jestem, słyszę jakby gwizd lokomotywy, czy jadę koleją?... Halucynacya ta jednak minęła szybko. Pozostał tylko dziwny zamęt, ręce i nogi, które przed chwilą były tak ciężkie, są teraz jakby bezwładne. Czuję się lekką i rozdymają się płuca, aby wchłonąć ogrom powietrza. 6000... 6500! Barograf nie podnosi się więcej. Nie wzbijemy z sobą tlenu. Bossoutrot spuszcza aparat. Zlatujemy w dół zawrotnym wałem. Jeszcze kilka tur wałca i jesteśmy w aerodromie Toussus - le - Noble. — Zapowiedziano mi, że zmarznę, że ogłuchnę, że dostanę silnego bólu głowy — wszystkie te przepowiednie nie spełniły się. Przy 14 stopniach mrozu nie dostałam nawet czerwonego nosa.

Wyglądałam zupełnie zdrowo i zdolniejszy składanie napisałam to sprawozdanie dla „Temps". — Stwierdziłam z głębi przekonania, że lotnictwo jest największym cudem naszej epoki. Aby być nowoczesnym człowiekiem, trzeba umieć latać. Aby być najszczęśliwszą z kobiet, trzeba się wznieść conajmniej na 6500 metrów!

Kronika sportowa.

—o—

Plany nowych linii kolejowych, a postulaty turystyki i zdrojownictwa.

Warszawa w czerwcu.

Komisya sejmowa zdrowia publicznego u chwaliła jednogłośnie na swych posiedzeniach

przedłożyć sejmowi następujący wniosek: „Wzywa się ministerstwo kolei do rozpoczęcia prac przygotowawczych nad rozbudowaniem linii kolejowych, ułatwiających dostęp do letnisk i zdrojowisk, dotychczas kolei pozbawionych, a specyalnie Szczawnicy, Buska, Solca, Ojcowa, a względnie miejscowości na całej przestrzeni Gór Świętokrzyskich".

Wniosek ten jest konsekwencyą uchwał, powziętych w tym kierunku przez Zjazd towarzystw turystycznych w Krakowie, zjazd zdrojowisk we Lwowie i zjazdu krajoznawczego w Warszawie, jako też zabiegów ministerstwa robót publicznych i zdrowia publicznego, jako instytucyi, powołanych do opieki nad turystyką z zdrojownictwem.

Sprawa ułatwienia dostępu do zdrojowisk polskich ma już swoją historyę. Przed rokiem ministerstwo kolei żelaznych opracowało dokładny „Zarys rozwoju sieci kolejowej w Państwie Polskiem", który poddało w dniu 23. września 1919 pod obrady ankiety, złożonej z reprezentantów władz, instytucyi autonomicznych i pewnych stowarzyszeń. Plan ów w bardzo małej tylko mierze uwzględnia potrzeby komunikacyjne letnisk i zdrojowisk, pozostawiając całkowicie na uboczu n. p. Ojców, Busk, Wisłę, Zawoję lub Góry Świętokrzyskie. Inicyatorzy owej ankiety do tego jednak stopnia nie liczyli się z potrzebami zdrojowisk, że nietylko nie zaprosili na nią reprezentanta „Związku Zdrojowisk" we Lwowie, ale nawet ministerstwa zdrowie publicznego, jako władzy powołanej do opieki nad zdrojowiskami. Nic zatem dziwnego, że obrady ankiety, rozpatrującej plany nowych linii kolejowych niemal wyłącznie pod kątem widzenia rozwożenia węgla, nosiły dość jednostronny charakter.

Plan ministeryalny traktuje osobno kolej na terenie dawnego Królestwa Kongresowego, osobno w zachodniej części b. Galicyi Ziem dawnego zaboru pruskiego, oraz terytoryów Galicyi Wschodniej Wołynia. Litwy i Białejrusi nie dotyka wcale. Wedle tegoż na terenie Królestwa Kongresowego znajdują się w budowie następujące linie kolejowe: a) Kutno—Strałków (110 km.), b) Łęczyca—Kutno—Płock—Sierpc—Brodnica (155 km.) c) Widzew—Zgierz—Łęczyca (42 km.), d) Nasielsk—Sierpc (88 km.), e) Sieradz—Wieluń (46 km.). Na okres najbliższych lat dwunastu projektowana jest budowa następujących linii kolejowych: 1) Łęczyca—Zduńska Wola—Częstochowa—Zagłebie (225 km.), 2) Kraków—Miechów (36 km.), 3) Lublin—Bełzec (135 km.), 4) Zagłębie—Radom—Ostrowiec (175 km.), 6) Słotwiny—Nowe Miasto—Radom (110 km.), 7) Ostrołęka—Łomża—Augustów (146 km.), 8) Łowicz—Płock oraz Skierniewice—Nowe Miasto (110 km.), 9) Lubliniec—Wieluń—Konin—Gopło (241 km.), 10) Płock—Raciąż—Ciechanów—Ostrołęka (162 km.), 11) Kielce—Łagów—Sandomierz (93 km.), 12) Zagłębie—Zelisławice—Nowe Miasto—Grójec (128 km.), 13) Cieszanów—Biłgoraj—Kraśnik—Warszawa (305 km.) — 14) Radom—Lublin (118 km.), 15) Kluczbork—Wieluń—Piotrków (135 km.), 16) Łęczyca—Koło (45 km.), 17) Modlin—Płock—Włocławek (125 km.). — Ogółem w budowie i projektowanych 2.895 km.

Na terenie dawnej Galicyi Zachodniej projektowane są kolej następujące: 1) Rzeszów—Tarnobrzeg (w budowie 75 km.), 2) Lwów—Bełzec (85 km.), 3) Stary Sącz—Krościenko—Szczawnica (40 km.), 4) Rzeszów—Dynów—Przemyśl (102 km.), 5) Szczawnica—Nowy Targ (40 km.), 6) Dynów—Brzozów—Rymanów (48 km.), 7) Wieliczka—Myślenice—Mszana Dolna (58 km.), ewentualnie Klaj—Limanowa (49 km.), 8) Żywiec—Kęty—Oświęcim (45 km.), 9) Majdan—Nisko (32 km.), 10) Dębica—Jasło—Żmigród (61 km.), 11) Nowy Targ—Roztoka (34 km.), 12) Rudki—Jaworów—Cieszanów (92 km.).

Na ankiecie, w której decydującym był moment ekonomiczny koleje projektowane nie znalazły przeciwników (z wyjątkiem linii Majdan—Nisko, którą ogół mowców uznał za zbyteczną), natomiast co do kolejności. w jakiej pojedyńcze linie mają być budowane, zdania były bardzo podzielone. W ankiecie, w której brałem udział, jako delegat Towarzystwa tatrzańskiego, byłem jedynym przedstawicielem interesów turystyki. Zabierając zatem głos dwukrotnie, zwróciłem uwagę, że plan opracowany nie uwzględnia potrzeb ruchu turystycznego i interesów zdrojowisk i letnisk, i że powinien być uzupełniony w ten sposób, aby ważne stacye turystyczne i zdrojowiska, jak Ojców, Busk, Bodzentyn (u stóp Gór Świętokrzyskich) Wisła, Zawoja, Dukla itd. uzyskały połączenia kolejowe, aby pomyślano o połączeniu z Polską Spiża i Orawy, a wreszcie wyprostowano kilka linii okrężnych.

Plan ten był przedmiotem obrad zjazdu delegatów towarzystw turystycznych całej Polski, — który się odbył w Krakowie 12. października. — Przedstawiciele różnych towarzystw podnieśli szereg postulatów, żądając uzupełnienia planu przez budowlę linii kolejowych do pewnych okolic górskich, letnisk i zdrojowisk.

W szczególności sfery turystyczne uważają za wskazane domagać się uzupełnienia planu linii kolejowych przez budowę następujących kolei na terenie dawnego Królestwa Kongresowego:

1. Z Olkusza przez Ojców do Krakowa, która, któraby ułatwiłaby dostęp do letnisk w Dolinie Ojcowskiej i sąsiednich.

2. Z Kielc przez Busk i Solec ku Wiśle, gdzie zostałaby połączona z linią Tarnów-Szczucin. Umożliwiłaby ona nietylko dojazd do Buska i Solca, ale w połączeniu z projektowaną linią Warszawa-Radom stworzyłaby najkrótsze połączenie Warszawy, Radomia i Kielc z Tarnowem, Nowym Sączem, Rymanowem, Iwoniczem, Szczawnicą, Żegiestowem, Krynicą, a wreszcie z Koszycami, Budapesztem i Jugosławią.

3. Z Wierzbnika przez góry Świętokrzyskie ku Bodzentynowi, która umożliwiłaby dostęp do jedynych gór na terenie Królestwa Kongresowego.

W Małopolsce, Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie potrzebne są ze względów turystycznych i letniskowych przedewszystkiem następujące, zresztą dość krótkie linie kolejowe:

1. Z Ustronia do Wisły w Beskidach Śląskich.
2. Z Makowa do Zawoi u stóp Babiej Góry.

3. Z Jeleśni do Korbielowa u stóp Pilska, z ewentualnością przedłużenia tej linii na Górną Orawę i przeprowadzenia przez Półgórę, Suchagórę, Chochołów i Kościeliska do Zakopanego, a to celem połączenia Zakopanego i Górnej Orawy ze Śląskiem Cieszyńskim i Pruskim.

4. O ileby poprzednia linia z jakichkolwiek bądź względów nie mogła być budowaną, zapewnienie polskiej części Górnej Orawy dogodnej komunikacyi z Polską za pośrednictwem kolei Trzciana-Jabłonka-Chabówka.

5. Zapewnienia Spiżowi brakującego obecnie połączenia kolejowego z Polską, a to albo przez kolej Nowy Targ—Jurgów—Zdziar—Biała Spiska albo przez kolej Nowy Targ—Stara Wieś Spiska-Biała Spiska, albo wreszcie przez kolej Piwniczna—Lubowla—Podoliniec. Budowy tych kolei wymagają nietylko względy turystyczne, ale i polityczne zbliżenia Spiża i Orawy do Polski.

6. Z Bochni przez Wiśnicz do Lipnicy Murowanej.

7. Z Przybówki przez Krosno do Dukli i na przełęcz Dukielską, celem umożliwienia dojazdu w Beskidy Dukielskie.

Co do kolejności budowy pojedynczych linii, to poza budową linii Warszawa-Grójec-Radom — Kraków—Miechów, Lublin—Rawa Ruska—Lwów, które są pierwszorzędnego znaczenia dla ruchu osobowego i turystycznego, łącząc Warszawę z Karpatami, oraz skracając podróże ze Lwowa i Krakowa do Warszawy, względy turystyczne wymagają w najkrótszym czasie budowy następujących kolei: a) Olsztyn-Ojców-Kraków, b) Nowy Targ—Szczawnica, c) Wieliczka-Myślenice — Mszana Dolna, d) koleje łączące Spiż i Orawę z Polską.

W sprawie kolejności proponowanych przez Ministerstwo kolei linii, wyraził Zjazd Tow. Turystycznych przekonanie, że, o ile kolej Nowy Targ—Szczawnica—Nowy Sącz ma być budowana częściami, wskazanem jest, aby budowę zaczęto od Nowego Targu, a to tak w interesie zapewnienia Spiskiemu Zamagórzu połączenia kolejowego z Podhalem, jak i zbliżenie Tatr i Pienin, Zakopanego i Szczawnicy. Z alternatywą Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna, albo też Limanowa—Klaj oświadczyły się sfery turystyczne stanowczo za pierwszą z tych linii, która znacznie skróci podróż z Krakowa w Tatry.

W sprawie projektowanej linii z Nowego Targu do Roztoki wypowiedziała, obradująca w listopadzie 1919 w Zakopanem ankieta przekonanie, że ze względu na ochronę krajobrazu tatrzańskiego wystarczy, jeżeli linia ta będzie doprowadzona na Łysą Polanę.

W uwzględnieniu powyższych postulatów wniosło Ministerstwo Robót Publicznych w październiku 1919 memoryał do Ministerstwa Kolei Żelaznych, żądając, aby powyższe linie kolejowe zostały włączone do planu linii budować się mających w ciągu najbliższych lat dwunastu, otrzymało jednak odpowiedź, że koleje takie w obecnych czasach mogłyby być budowane tylko z inicyatywy prywatnej, gdyż w obecnej chwili koleje tego rodzaju na koszt państwa budowane być nie mogą.

Towarzystwa Turystyczne i Krajoznawcze nie dały jednak za wygraną, a do ich akcyi przyłączył się „Polski Związek Zdrojowisk", który na swym zjeździe organizacyjnym, odbytym we Lwowie w marcu 1920 powziął w tej sprawie następującą uchwałę: „Zjazd wzywa rząd do budowy kolei żelaznych, celem włączenia najważniejszych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpieli morskich w sieć kolejową". W szczegółach zaś zgodzono się na postulaty sfer turystycznych, wysuwając na plan pierwszy Ojców, Szczawnicę, Busk i Solec.

Odbyty 11 i 12 kwietnia rb. w Warszawie Zjazd Krajoznawczy akceptował w tej sprawie w całości uchwałę Zjazdu towarzystw turystycznych.

Wprawdzie teren Galicyi wschodniej nie jest objęty planem Ministerstwa Kolei Żelaznych, to jednak sfery turystyczne dla ułatwienia dostępu w głąb Huculszczyzny żądają budowy kolei z Worochty przez Żabie i Kuty do Zabłotowa, a dla ułatwienia dostępu w głąb Gorgan budowy kolejek wązkotorowych z ruchem osobowym do Rafajłowej i Osmołody.

Postulaty te doznały walnego poparcia tak ze strony Ministerstwa Zdrowia Publicznego, jak i Ministerstwa Robót Publicznych, a powzięcie cytowanych wyżej uchwał na sejmowej komisyi zdrowia publicznego spodziewać się pozwala, że doznają one rychłej realizacyi, chociażby tylko częściowej. Słusznie bowiem podniósł jeden z mówców na wrześniowej ankiecie, gdy reprezentant Ministerstwa Kolei Żelaznych nazwał postulaty w tym kierunku „lokalnymi", że względy ogólno-narodowe, a to tak zdrowotne, jak i ekonomiczne domagają się umożliwienia dostępu do gór, letnisk, zdrojowisk i miejscowości nadmorskich, które odgrywać muszą w społeczeństwie rolę tak ważną, jak płuca w organizmie ludzkim.

Specyalnie co do miejsc kąpielowych nadmorskich wyrażono życzenie, aby połączono linią kolejową Tczew z Puckiem, bez potrzeby kołowania na republikę gdańską, gdyż utrudnia to dostanie się na polski brzeg morski, narażając podróżnych na szykany niemieckie. Uznano też potrzebę przedłużenia kolei z Pucka aż do końca mierzei Helskiej, dla zapewnienia połączenia kolejowego Wielkiej Wsi, Jastarni i Refi. Postulaty te uchwalono na odbytej w maju rb. ankiecie w sprawie letnisk nadmorskich.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczenia od ognia „SNOP" ZAŁOŻONE w R. 1903 PRZEZ ZIEMIAN W WARSZAWIE

ODDZIAŁ NA MAŁOPOLSKĘ w Krakowie, ul. Krowoderska 3, parter przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia. Zlecenia stron załatwia szybko i dokładnie. Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop", będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach. Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni **Reprezentanci i Agenci** (z referencyami) za dobrem wynagrodzeniem. 3295

Znajdą umieszczenie wolni od wojska 2 pomocnicy handlowi, jako magazynierzy lub siły biurowe. Trzy siły biurowe z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia osobiste lub listowne z odpisami świadectw do Dyrekcyi Związku Okręgowego kooperatyw kolejowych, Lwów 2, magazyny. 3406

Panna, pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową — poszukuje miejsca w jakimkolwiek biurze. — Zgłoszenia pod „Zdolna" do Biura Sokołowski zs, ul. Jagiellońska. 3443

Aspirant farmacyi, z ukończoną 15-miesięczną praktyką, poszukuje posady na prowincyi. Zgłasz. pod J. Schärf, Kołomyja, Sobieskiego 49. 3468

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Jaremcze, willa „Dwór", pomieszkania także z kuchnią — miesiąc do wynajęcia. 3374

Odstąpię lokal w śródmieściu, składający się z 2 dużych, słonecznych pokoi na I. p. Zgłoszenia do Adm. pod lit. „M. L." 3428

Oficer-francuski szuka mieszkania w śródmieściu. — Zgłoszenia: — komendant Medina, Hotel Krakowski, Nr. 311. 3431

Pokój ... centrum miasta; pełny komfort do ... Wiadomość: Marczyński, ul. Wałowa l. 2. 3488

Dwa, trzy i cztery pokoi umeblowane, komfort, kuchnia, do wynajęcia. — Wiadomość: Marczyński, ul. Wałowa l. 2. 3487

Poszukuję się mieszkania do wynajęcia, pożądane z kuchnią — Proszę się porozumieć pod adresem: Ulica Trzeciego Maja l. 16, drugie piętro — Kazimierz Paszkowski. 3467

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuję powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Sypialnie, jadalnie, salony i inne meble sprzedaje ... Sapiehy 34. 3068

Wyspiańskiego rysunki do nabycia w handlu starożytności i dzieł sztu i W. Drabika, Sykstuska l. 17. 3408

Willa przy ul. Listopada, o 7 pokojach, z największym komfortem, pół morga ogrodu, szlachetne drzewa, cała wolna do zamieszkania natychmiast — sprzeda Czyk, Kopernika l. 11, II. p., od 5—7. 3489

Przyczepka dwukołowa do automobilu ciężarowego do sprzedania — Chorążczyzna 11 a, I. p. 3434

Fonola mistrzowska, nuty, szafka, fortepian krzyżowy do sprzedania. Oglądać od 3—5, Kochanowskiego 21, podwórze, I. p., drzwi 4. 3435

Okazyjnie 2 pary koni z wozem, z bryczką i uprzężą do sprzedania. — Zgłoszenia ul. Lwowski Dzieci 24, I. piętro. 3436

Kamienica dwupiętrowa, okolica parku Kilińskiego, do sprzedania. — Informacye: w kancelaryi notaryalnej przy ulicy Jagiellońskiej l. 12, codziennie przed południem. 3431

Miód pszczelny, hurtownie i częściowo sprzedaje Scheininger, Lwów, ul. Kaźmierzowska l. 27, w podwórzu. 3441

Sprzedaje się futro męskie kangurowe po nizkiej cenie: Zdrowia 6, parter, na lewo. 3469

Okazyjnie do sprzedania kilka beczek benzyny i oliwy maszynowej. Wiadomość: Chmielewska, Potockiego 28, tylko od 2 do 5. 3470

Aparat fotogr. atelinowy 21 X 27 z Heliarem do nabycia. Asnykowskich 3, I. p. (boczna Sadownickiej) od 4—6 popoł. 3484

Marynarkę z kamizelką, z surowego jedwabiu tanio sprzedam. Szenker, pl. Maryacki 4. 3485

Kilim nowy tanio sprzedam Jaroszewicz, ul. Romanowicza l. 9. 3486

Rozmaite meble i drobiazgi, kufry duże do nabycia — Sapiehy 41. 3486

ROZMAITE

Zawiadamiam Maryę Winiarską, że brat jej Mikołaj służy przy 14-tym pułku ułanów Jazłowieckich (szwadron ochotniczy). Uprasza się o przedruk w gaz. warszawskich i krakowskich. 3465

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH**, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 3149

Zaleszczyckie MORELE 3229 renklody, jabłka wysyła od 5 kg. Spółka Owocarsko-pszczelarska „Owoc" w Zaleszczykach. Zastępcy poszukiw.

Kursa maturyczne i uzupełniaj., Kraków, Karmelicka 36, II p. pod fachowem kierownictwem profes. B. Butrymowicza przyjmują wpisy na nowo otwarte kursa szkoły średniej, jednoroczne i dwuletnie od 15-go czerwca b. r. Kursa zbiorowe i korespondencyjne. Wpisy przyjmuje i udziela informacyi kierownik fachowy w Sekretaryacie kursów, codziennie od godziny 4—6 popołudniu. 3217

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Kupka asbestowego, Papy, Gontów i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast **Horszowski i S-ka** Lwów, ul. Łyczakowska l. 32. 3114

SZPAGAT papierowy i konopny oraz pasy i liny do transmisyi poleca Hurtownia powroźnicza i artykułów technicznych **N. WEINREB, Lwów**, ulica Kaźmierzowska 26. 2838

Poszukuje się Panny ze znajomością buchalteryi i biegle piszącą na maszynie. Wiadomość: **DOM HANDLOWY „WSCHÓD"**, Sykstuska 19. 3441

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Sp. KRAKÓW poleca nowość wydawniczą: **WACŁAW GRABIAŃSKI RYMY I PROZA** Tegoż autora: **WOJENNY BALONIK. — PIEKŁO.** Na prowincyę uskutecznia się wysyłkę za zaliczką pocztową. 2962

FABRYKA MEBLI i WYROBÓW STOLARSKICH DĄB Ska z ogr. odp. 3071 **WE LWOWIE, ŁYCZAKOWSKA 27.** wykonuje wszelkie roboty stolarstwa budowlanego i meblowego.

Dyrekcya Zakł. kąpielowego w Iwoniczu podaje do wiadomości Kuracyuszów, aby bez porozumienia się z Zarządem Zakładu nie przyjeżdżali, gdyż wszystkie mieszkania zajęte. 3215

Departament Rolnictwa i Dóbr Państwowych Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu poszukuje kandydatów na stanowiska **referentów** (urzędników konceptowych) i **sekretarzy** (urzędników manipulacyjnych). Wysokość poborów służbowych zależnie od kwalifikacyi. Kandydaci z wyższem wykształceniem, prawniczem względnie rolniczem, oraz rutynowani sekretarze zechcą nadesłać swoje papiery do Departamentu (Poznań, Aleje Marcinkowskiego, Hotel Rzymski) o ile pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej. 3330

Jedyne źródło taśm do maszyn piszących!



3392

Niezrównana ta taśma odniosła w ostatnich czasach bezwzględny rekord zwycięzki na rynkach światowych, dzięki nie wyśledzonej doskonałości wytwórczego surowca, co pociąga za sobą niebywałą dotychczas trwałość towaru.

Wyłącznie do nabycia u firmy Ludwik Akerman, Kraków, ul. Szewska 18. Sprzedaż detaliczna. Sprzedaż hurtowna tylko dla zamiejscowych.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.